



wy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

W ocenie sądu nic nie stało więc na przeszkodzie wydania skarżącej kopii dokumentów uzasadniających wpisy do bazy danych operatu ewidencyjnego. Jeżeli takie dokumenty zostały umieszczone już w archiwum zakładowym, to należało zastosować przepisy ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Natomiast w sytuacji, gdy w ewidencji nie znajdują się już przedmiotowe materiały, należało skarżącą

skierować do odpowiedniego archiwum państwowego.

Zdaniem WSA istotne jest również to, że kobieta wystąpiła z wnioskiem dotyczącym swoich poprzedników prawnych, a więc osób, które przed jej matką figurowały jako właściciele przedmiotowej nieruchomości. Z dużym prawdopodobieństwem należy więc założyć, że wniosek dotyczył danych osób zmarłych, a więc nie obejmował kategorii danych osobowych.

Nie bez znaczenia jest również to, że skarżąca de facto nie potrzebowała ani wypisu z ewidencji gruntów i budynków, ani zaświadczenia, a jedynie prostej informacji, która powinna być dostępna bez potrzeby jej przetwarzania. „Zdaniem Sądu (...) nie było żadnych przeszkód, by wnioskodawcy udzielić informacji na temat osób, które figurowały jako właściciele lub władający działką ewidencyjną” – podsumowuje swoje rozważania WSA.

Orzeczenie nie jest prawomocne. ■

Wniosek o odmowę przyjęcia

Czy właściciel nieruchomości może być stroną postępowania dotyczącego przyjęcia wyników pracy geodezyjnej do zasobu? W tej sprawie wypowiedział się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku.

Spór rozstrzygnięty przez WSA dotyczył działki, której skarżący byli współużytkownikami wieczystościami oraz na której zlokalizowane były należące do nich budynki, gdzie prowadzili ośrodek wypoczynkowy. Jak argumentowali przed sądem, pod koniec 2019 r. dokonano podziału tej działki z naruszeniem przepisów, m.in. wadliwie zawiadamiając ich o realizowanych czynnościach. Gdy zatem zorientowali się, że praca geodezyjna została już wykonana i zweryfikowana z wynikiem pozytywnym, złożyli do starosty wniosek o wydanie decyzji o odmowie przyjęcia jej wyników do PZGiK.

Zarówno starosta, jak i później WINGiK odmówili jednak tym żądaniom. Jak bowiem wyjaśniali, gdy operat techniczny zostanie przyjęty do PZGiK i wpisany

do ewidencji materiałów zasobu, to nie ma już możliwości wydania decyzji o odmowie ich przyjęcia. Zwrócili ponadto uwagę, że postępowanie administracyjne dotyczące odmowy przyjęcia materiałów do PZGiK jest ściśle określone w *Prawie geodezyjnym i kartograficznym* i przewiduje, że stroną postępowania może być jedynie wykonawca pracy, a nie właściciel nieruchomości, której ta praca dotyczy.

Przed WSA skarżący podkreślali, że powyższe argumenty kłócą się z kodeksem postępowania administracyjnego. Stroną powinien być przecież każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie. Argumentowali ponadto, że przeprowadzony podział ma negatywny wpływ na gospodarowanie ich nieruchomością, a sama decyzja podziałowa została wydana z naruszeniem prawa. W tej sytuacji pismo skarżących do starosty powinno zostać potraktowane jako wniosek o wznowienie postępowania na podstawie art. 145 kpa.

Wyrokiem z 22 grudnia 2021 r. [sygn. akt III SA/Gd 813/21] Wojewódzki Sąd

Administracyjny w Gdańsku uznał skargę za nieuzasadnioną. W ocenie WSA przepisy są w tej kwestii jasne: nie przewidują żadnego udziału właścicieli gruntów w procesie weryfikacji pracy geodezyjnej. „Nie budzi w tej sytuacji wątpliwości, że stroną omawianego postępowania przed organem administracji geodezyjno-kartograficznej może być wyłącznie wykonawca prac geodezyjnych. Przedmiotem badania jest bowiem w tym postępowaniu jedynie spełnianie prawnych i profesjonalnych wymogów, od których uzależnione jest przyjęcie pracy geodezyjnej do zasobu” – czytamy w uzasadnieniu.

„Inne podmioty, które posiadają interes prawny w tym, by wprowadzić zmiany w ewidencji gruntów (w tym zwłaszcza właściciele nieruchomości), są natomiast legitymowane, by domagać się odrębnym wnioskiem usunięcia lub zmiany wpisów w ewidencji w trybie postępowania aktualizacyjnego regulowanego przepisami art. 24 *Pgik*” – zauważył sąd.

Orzeczenie nie jest prawomocne.

Opracowanie Redakcji